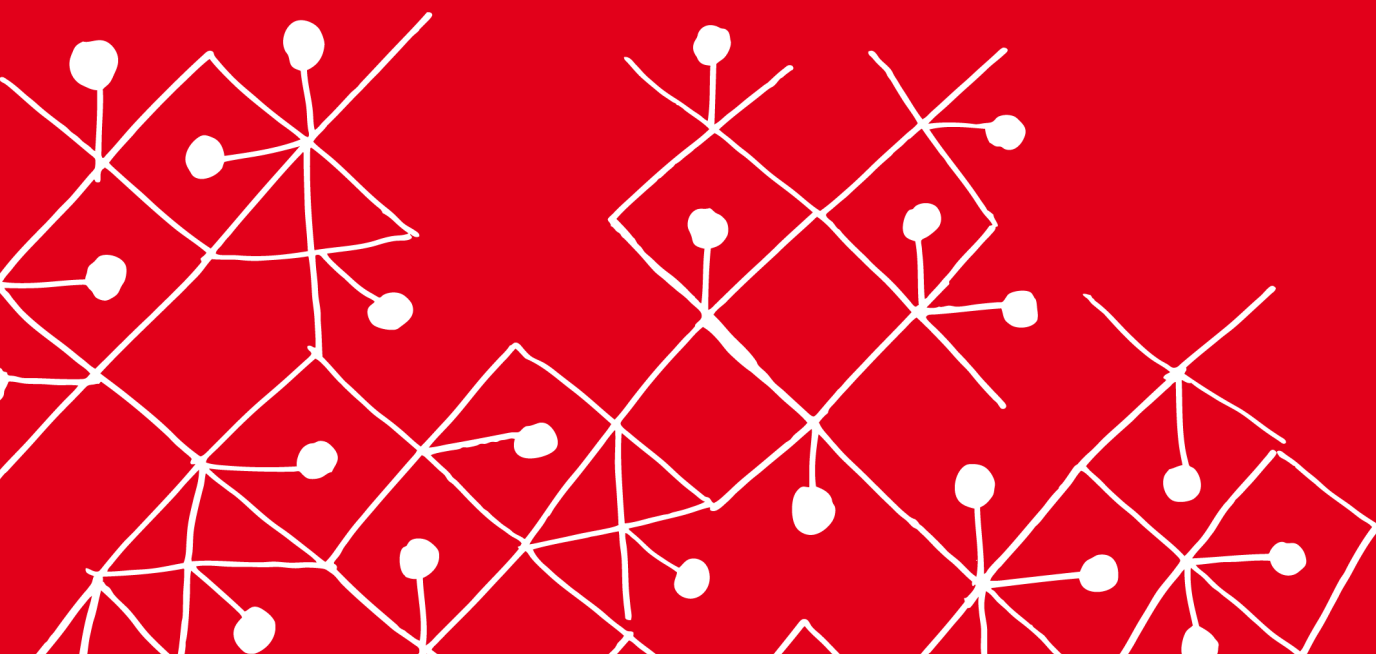


**Polska**



Nowa austriacka ustawa o  
zwalczaniu dumpingu płacowego i  
socjalnego zaszkodzi także naszym  
wykonawcom

2017-01-25 16:45:25



Nowa austriacka ustawa o zwalczaniu dumpingu płacowego i socjalnego, która weszła w życie od 1 stycznia 2017 r., spowodowała daleko idące, negatywne, konsekwencje także dla naszych firm delegujących pracowników do Austrii.

Obok głośnych ostatnio perturbacji dotyczących polskich (ale także pochodzących z innych krajów UE i OEG) firm transportowych, wobec których ma teraz zastosowanie ww. ustawa, mniej mówi się o innej branży, równie chętnie wybieranej przez nasze przedsiębiorstwa, zwłaszcza małe.

Także wobec indywidualnych budowniczych domów w Austrii ustawa nakłada teraz nowe obowiązki. Nie tylko przedsiębiorcy, ale także prywatni, indywidualni inwestorzy budowlani odpowiadają teraz w przypadku, gdy na ich budowach zatrudnieni zagraniczni pracownicy wynagradzani są niezgodnie ze stawkami austriackimi.

Odpowiedzialność taka ma miejsce, jeśli inwestor budowlany (także prywatny) wiedział o niedotrzymaniu austriackich warunków płacowych albo „musiał uważać je za możliwe na podstawie widocznych/oczywistych przesłanek i zgodził się na taki stan rzeczy”. Zgodnie z literą ustawy inwestor wrobiony zostaje w rolę poręczyciela i płatnika. Stanowi to poważne zobowiązanie, na skutek, którego może on zostać obciążony kosztami natychmiast, a nie dopiero wówczas, kiedy dłużnik – w tym przypadku firma budowlana – odmawia płatności nałożonych kar.

Staje się jasne, że jeśli ktoś wybiera zagraniczną firmę budowlaną do realizacji inwestycji, ponieważ jej oferta jest korzystna cenowo, może łatwo mieć problemy. Dotychczas nie zajmowano się tematem, jak zleceniodawca mógłby wyjść z powstałej sytuacji. Aktualnie ustawa pozostawia otwarte możliwości, jednak do czasu, kiedy nie zostało jeszcze wypłacone wynagrodzenie.

Aby w ogóle doszło do odpowiedzialności zamawiającego, nisko wynagrodzony pracownik budowlany winien poinformować Kasę Urlopową Pracowników Budowlanych (BUAK) o swej niższej od obowiązującej płacy, najpóźniej osiem tygodni po upływie roszczenia dotyczącego wynagrodzenia. Jeśli BUAK potwierdzi jego informacje, zawiadamia zleceniodawcę o roszczeniach dotyczących wynagrodzenia. Wywołuje to odpowiedzialność cywilną inwestora w stosunku do pracownika. Ten ostatni z kolei może dochodzić roszczenia w okresie dziewięciu miesięcy od terminu wymagalności.

Powiadomienie przez BUAK powoduje także inne skutki. Od tego momentu inwestor budowlany może ze swej strony odmówić zapłaty firmie budowlanej (za ten oraz inne kontrakty) w kwocie zakomunikowanej przez BUAK, wraz z narzutem na konieczne koszty postępowania. Jeśli zleceniodawca płaci pracownikowi jego wynagrodzenie, wówczas może odciągnąć odpowiednią kwotę z zapłaty, jaką jest dłużny firmie budowlanej.

Jeśli natomiast inwestor dokonał już zapłaty, może żądać od firmy budowlanej zwrotu kwot wynagrodzeń wypłaconych pracownikom. Jego sytuacja prawna jest wówczas jednak słabsza – ostatecznie musi przeforsować swoje roszczenie przeciw zagranicznej firmie.

Zapobiec takiej sytuacji można poprzez odpowiednie sformułowania kontraktu. Dla przykładu teoretycznie można żądać dowodów na wypłatę właściwego wynagrodzenia, można też uzgodnić z firmą budowlaną, że zapłata nastąpi dopiero wówczas, gdy upłyną terminy dochodzenia odpowiedzialności. Jeśli rzeczywiście będziemy mieli do czynienia z wykorzystaniem opłat (Entgeltforderungen), wówczas odpowiednio pomniejsza się sumę do zapłaty. Takiego rozwiązania chciał ustawodawca: zgodnie z wyjaśnieniami chce on dać zamawiającemu możliwość takiego ukształtowania umów, aby w efekcie już nie musiało dochodzić do sięgania po opłaty. Podkreślone też zostało, że inwestorowi musi zostać pozostawiony wybór możliwości zlecenia wykonania pracy firmie, która deleguje transgranicznie pracowników.

Jednak w rzeczywistości wiele będzie zależeć od dominacji zleceniodawcy na rynku, czy np. będzie on w stanie przeforsować długie terminy płatności. Kto bieżąco przydziela zamówienia tej samej zagranicznej firmie, może spłacić zobowiązanie (Werklohn) także przy późniejszym kontrakcie. Wniosek: duzi austriaccy zleceniodawcy – także sektor publiczny – są w dużo lepszej sytuacji, będą, bowiem mogli łatwiej zabezpieczyć się przed ryzykiem odpowiedzialności niż małe firmy, nie mówiąc już o prywatnych inwestorach domów.

Przedstawiony wyżej nowy stan prawny obowiązujący austriackie firmy będzie miał także, a może przede wszystkim, negatywny wpływ na nasze podmioty delegujące pracowników do realizacji kontraktów budowlanych w Austrii.

Narzuca się kilka oczywistych konsekwencji ustawy wobec tej grupy zawodowej. Bezwzględna konieczność wypełnienia wszystkich wymogów w zakresie wynagradzania na poziomie austriackim oraz dodatkowe koszty związane z delegowaniem stawiają pod znakiem zapytania konkurencyjność oraz opłacalność realizacji kontraktu. Także przewidywane znaczne opóźnienia opłacania należności za wykonaną pracę i tym samym wcześniejsze samodzielne jej finansowanie przez firmy delegujące może wyeliminować dużą część naszych firm, wśród których dominują małe przedsiębiorstwa.



**INNOWACYJNA GOSPODARKA**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**MINISTERSTWO  
ROZWOJU**

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego